

WYROK Z DNIA 7 LISTOPADA 2005 R.

V KK 59/05

Kwestia usprawiedliwionej nieobecności oskarżonego na rozprawie głównej mieści się w zakresie kontroli instancyjnej sądu rozpoznającego apelację od wyroku zaocznego także wówczas, gdy od tego wyroku nie został uwzględniony sprzeciw.

*Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik.*

*Sędziowie SN: A. Deptuła, D. Rysińska (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.*

Sąd Najwyższy w sprawie Michała S., skazanego z art. 279 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 7 listopada 2005 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 25 października 2004 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 5 maja 2004 r.,

u ch y li ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S. w postępowaniu odwoławczym (...).

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem zaocznym Sądu Rejonowego w S. z dnia 5 maja 2004 r. oskarżony Michał S. skazany został na karę roku pozbawienia wolności za popełnienie przestępstwa zakwalifikowanego z art. 279 § 1 k.k.

Po doręczeniu tego wyroku oskarżonemu, jego obrońca złożył od niego sprzeciw połączony – na wypadek jego nieprzyjęcia lub nieuwzględnienia – z wnioskiem o sporządzenie jego uzasadnienia i o doręczenie odpisu tego wyroku wraz z uzasadnieniem. W złożonym sprzeciwie obrońca, usprawiedliwiając nieobecność oskarżonego na rozprawie podniósł, że oskarżony dowiedział się o jej terminie dopiero po otrzymaniu odpisu wyroku zaocznego, ponieważ ojciec oskarżonego, który odebrał wezwanie na rozprawę, zapomniał (z uwagi na zaabsorbowanie sprawami długotrwałego wyjazdu za granicę) poinformować go o tym. Obrońca, składając wniosek o przesłuchanie na te okoliczności matki oskarżonego, wnosił jednocześnie o ponowne rozpoznanie sprawy.

Wydanym w dniu 25 maja 2004 r. postanowieniem Sąd Rejonowy w S. nie uwzględnił wniesionego sprzeciwu, a orzeczenie to, po rozpoznaniu zażalenia obrońcy podnoszącego zarzut naruszenia przepisów art. 482 § 2 w zw. z art. 132 § 2 k.p.k., zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Okręgowego w S. z dnia 17 czerwca 2004 r.

Ponieważ złożony sprzeciw nie przyniósł skutku w postaci ponownego rozpoznania sprawy, sporządzone zostało pisemne uzasadnienie wyroku zaocznego, od którego to wyroku obrońca wniósł apelację. W środku tym skarżący postawił zarzut naruszenia przepisów art. 6 w zw. z art. 479 § 1 k.p.k. przez prowadzenie postępowania bez udziału oskarżonego i wydanie wyroku, pomimo że – wobec faktu odebrania wezwania na rozprawę przez osobę inną niż oskarżony – zachodziły uzasadnione wątpliwości co do tego, iż oskarżony faktycznie wiedział o wyznaczonej na dzień 5 maja 2004 r. rozprawie, nadto zaś zarzucił rażąco niewspółmierność (surowość) wymierzonej oskarżonemu kary. Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, ewentualnie

zmiany tego wyroku poprzez warunkowe zawieszenie wykonania wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

Po rozpoznaniu wniesionej apelacji Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z dnia 25 października 2004 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną.

Wskazany wyrok sądu odwoławczego został zaskarżony kasacją wniesioną przez obrońcę Michała S. W złożonej skardze jej autor zarzucił temu orzeczeniu rażące i mogące mieć istotny wpływ na jego treść naruszenie następujących przepisów prawa procesowego:

1) art. 482 § 2 w zw. z art. 132 § 2 k.p.k. przez uznanie, że w sytuacji, gdy wezwanie na rozprawę zostało doręczone dorosłemu domownikowi, który nie oddał pisma oskarżonemu, nieobecność oskarżonego jest nieobecnością nieusprawiedliwioną;

2) art. 6 w zw. z art. 479 § 1 k.p.k. przez prowadzenie postępowania bez udziału oskarżonego i wydanie wyroku, pomimo że – wobec faktu odebrania wezwania na rozprawę przez osobę inną niż oskarżony – zachodziły uzasadnione wątpliwości co do tego, iż oskarżony faktycznie wiedział o wyznaczonej na dzień 5 maja 2004 r. rozprawie.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator domagał się uznania kasacji za oczywiście bezzasadną, natomiast na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej przychylił się do przedłożonego w skardze wniosku.

Rozpoznając kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Z zaistniałych w niniejszej sprawie faktów wynika niespornie, że wezwanie na rozprawę główną, wyznaczoną na dzień 5 maja 2004 r., zostało

wysłane na adres stałego miejsca zamieszkania oskarżonego Michała S. i odebrane w dniu 15 kwietnia 2004 r. – wobec chwilowej nieobecności adresata w domu – przez ojca oskarżonego. Oskarżony nie stawił się na rozprawę główną (nie stawił się również jego obrońca) i nie nadesłał żadnego usprawiedliwienia lub wniosku o odroczenie rozprawy. Wobec tego Sąd Rejonowy, przed którym postępowanie toczyło się w trybie uproszczonym, uznając wezwanie dla oskarżonego za doręczone, zdecydował o przeprowadzeniu rozprawy bez jego udziału i wydał wyrok zaoczny.

Prezentowane w skardze zarzuty kontestują prawidłowość zapadłego w sprawie wyroku zaocznego niejako z dwóch stron. Z jednej strony wywodzi się w nich, że sąd pierwszej instancji w ogóle nie miał podstaw do rozpoznania sprawy bez udziału oskarżonego (a następnie do wydania wyroku zaocznego), gdyż kwestia doręczenia oskarżonemu wezwania na rozprawę już wówczas nie jawiła się jako jednoznaczna. Jednocześnie zaś podnosi się, że w sprawie błędnie oceniono, iż nieobecność oskarżonego na rozprawie nie została przezeń usprawiedliwiona po zapadnięciu wyroku zaocznego, z czego pośrednio płynie założenie, że w dacie rozprawy głównej nie było jednak podstaw do powątpiewania w fakt doręczenia oskarżonemu wezwania.

Za przyjęciem przez autora kasacji tego właśnie założenia przemawia treść uzasadnienia skargi kasacyjnej, w którym próżno szukać choćby jednego zdania motywującego powtórzony za apelacją zarzut błędnego procedowania przez sąd *meriti* w toku rozprawy głównej, w przedmiocie którego to zarzutu sąd odwoławczy szeroko się wypowiedział. Nadal więc zupełnie nie wiadomo dlaczego – jak o tym mowa w sformułowanym w kasacji zarzucie – Sąd Rejonowy winien był powziąć wątpliwość co do doręczenia oskarżonemu wezwania na rozprawę i wobec tego odstąpić od prowadzenia postępowania pod jego nieobecność. Do wniosku takiego w żadnym przecież razie nie uprawniał – jak chce obrońca – sam tylko fakt, że

wezwanie to zostało doręczone nie oskarżonemu osobiście, lecz do rąk jego ojca. Taką bowiem sytuację, pozwalającą na przyjęcie skutecznego domniemania, że opisywane pismo zostało oskarżonemu faktycznie doręczone przewidziano w przepisie art. 132 § 2 k.p.k. Jak zaś wskazano, skarżący nie przedstawił żadnych innych okoliczności, jakie miałyby dotrzeć do wiadomości sądu *meriti* przed przystąpieniem do rozpoznania sprawy i jakie wymagałyby sprawdzenia, świadczących o tym, że oskarżony o terminie rozprawy nie wiedział. Za przesłankę taką nie sposób uznać (jaką to możliwość sygnalizował prokurator na rozprawie kasacyjnej), że w druku zwrotnego poświadczenia odbioru wezwania doręczyciel mylnie zakreślił rubrykę stwierdzającą doręczenie go „osobie uprawnionej do odbioru przesyłki”, nie zaś „dorosłemu domownikowi (...), który podjął się oddać przesyłkę adresatowi”. Wątpliwości wszak nie budzi, co m.in. wynika wprost ze stosownej adnotacji na poświadczeniu, że wezwanie zostało doręczone ojcu i zostało ono przezeń przyjęte w tym właśnie celu, by pismo to adresatowi przekazać. Stwierdzić więc trzeba, że stanowisko sądu odwoławczego, iż w dacie rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy nie dysponował żadnymi przesłankami nakazującymi odstąpienie od prowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego nie zostało przez obrońcę podważone przy pomocy omawianego zarzutu, przez co zarzut ten jawi się jako oczywiście bezzasadny. Skoro zaś sprawa rozpoznawana była w postępowaniu uproszczonym, to stosownie do treści art. 479 § 1 k.p.k., warunek wydania przez Sąd Rejonowy wyroku zaocznego (przy niestawiennictwie oskarżonego i jego obrońcy) został wówczas spełniony.

Powyższe jednak nie przesądza, jakoby wydany wyrok zaoczny nie był obciążony wadą. Trafnie bowiem wywodzi obrońca, że w swych rozważaniach Sąd Okręgowy zajął się w zasadzie wyłącznie zagadnieniem skuteczności doręczenia oskarżonemu wezwania na rozprawę, przeszedł natomiast do porządku nad kwestią możliwości i konsekwencji późniejszego

(po wydaniu wyroku zaocznego) wykazania, iż mimo prawnie skutecznego doręczenia w omawianym trybie, wezwanie nie zostało oskarżonemu faktycznie oddane. Jeśli jednak w uzasadnieniu skargi kasacyjnej zarzuca się, że w zaskarżonym wyroku pominięto argumenty kwestionujące zasadność wydania wyroku zaocznego, które wskazywały na okoliczności usprawiedliwiające nieobecność oskarżonego na rozprawie, zaś argumenty te podnoszono uprzednio w sprzeciwie od wyroku zaocznego oraz w zażaleniu na postanowienie nieuwzględniające sprzeciwu, o tyle w pierwszej kolejności należało odpowiedzieć na pytanie, czy w takim razie sąd odwoławczy, rozpoznając wniesioną w niniejszej sprawie apelację, oceną tych właśnie okoliczności istotnie mógł (ponownie) i powinien się zająć. W ocenie Sądu Najwyższego w kwestii tej należy udzielić odpowiedzi twierdzącej.

Wprawdzie postępowanie uproszczone jest postępowaniem szczególnym, w którym dla oskarżonego przewidziano dwa konkurujące środki zaskarżenia wyroku zaocznego (por. wywody uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r., I KZP 37/04, OSNKW 2005, z. 2, poz. 15), jednak powyższe nie oznacza, że uprzednie wykorzystanie przez oskarżonego drogi sprzeciwu powoduje niemożność podniesienia w apelacji, złożonej wobec nieuwzględnienia sprzeciwu, zarzutu wadliwości wyroku zaocznego z powodu niespełnienia warunku jego wydania w postaci nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżonego na rozprawę mimo doręczenia mu wezwania.

Przede wszystkim należy dostrzec, że będący środkiem zaskarżenia sprzeciw nie inicjuje – tak jak apelacja – postępowania odwoławczego. W wyniku jego rozpoznania nie dochodzi więc do kontroli merytorycznej słuszności wyroku zaocznego, a co za tym idzie, do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego. Postępowanie w przedmiocie sprzeciwu należy zatem traktować jako postępowanie incydentalne, prowadzone wyłącznie w kwestii usprawiedliwienia nieobecności oskarżonego na rozpra-

wie, zmierzające w możliwie najprostszy sposób do spowodowania rozpoznania sprawy z udziałem oskarżonego w wypadku stwierdzenia, że postępowanie dotychczas przeprowadzone pod jego nieobecność dotknięte było wadą. O incydentalnym – w omawianym układzie procesowym – charakterze orzeczenia nieuwzględniającego sprzeciwu świadczy też fakt, że dopiero jego wydanie otwiera drogę do wniesienia przez każdą ze stron apelacji (gdy jej zapowiedź została złożona przez stronę inną niż oskarżony, który złożył sprzeciw oraz gdy sprzeciw był połączony z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia), która jako środek odwoławczy spełnia szersze funkcje kontrolne i gwarancyjne. Nawet zatem prawomocne – w sensie formalnym – uznanie, że nieobecność oskarżonego na rozprawie nie była usprawiedliwiona, nie oznacza niemożności ponownej oceny tej kwestii w ramach instancyjnej kontroli zaskarżonego wyroku zaocznego, jako warunku prawnej dopuszczalności wydania tego orzeczenia. Takiego wnioskowania nie podważa zakładana w przepisach alternatywność obu dróg zaskarżenia wyroku zaocznego przez oskarżonego. Skoro ustawa przewiduje nie tylko możliwość skorzystania z jednej z nich, ale również możliwość wniesienia zarówno sprzeciwu, jak i – na wypadek jego nieuwzględnienia – apelacji, a przy tym, jak trafnie wywiedziono w przytaczanej na wstępie uchwale, nie można przyjąć, by wybór jednego z tych środków powodował automatycznie (tj. już z chwilą wyboru) utratę drugiego, to nie sposób twierdzić, by sam tylko fakt wykorzystania sprzeciwu mógł w jakikolwiek sposób ograniczać zakres zaskarżenia i rozpoznania wniesionego następnie środka odwoławczego, bez wyraźnej co do tego regulacji ustawowej.

W takim razie godzi się zauważyć, że o ile kwestie związane ze sprzeciwem (osobą uprawnioną, terminem, podstawą jego wniesienia i skutkami wydanego w jego przedmiocie orzeczenia dla dalszego toku postępowania) zostały unormowane odrębnie w przepisach regulujących postępowanie uproszczone (art. 482 k.p.k.), o tyle żaden z tych przepisów – z

wyjątkiem wskazującego na wspomniane powiązanie między wniesieniem sprzeciwu i możliwym wniesieniem apelacji – tego środka odwoławczego bezpośrednio nie dotyczy. Z powyższego należy wywodzić, że do wszelkich kwestii związanych z apelacją zastosowanie mają przepisy ogólne dotyczące postępowania odwoławczego i apelacji.

W każdym zatem wypadku, niezależnie od faktu nieuwzględnienia wniesionego uprzednio sprzeciwu, oskarżony (a na podstawie art. 425 § 4 k.p.k. – także prokurator działający na korzyść oskarżonego) ma prawo, zgodnie z treścią art. 425 § 2 i 3 k.p.k., zaskarżyć apelacją wyrok zaoczny w zakresie, w jakim narusza on jego prawa lub szkodzi jego interesom, uprawniony jest przy tym do wskazania wszystkich podstaw odwoławczych określonych w art. 438 k.p.k., w tym uchybień w postępowaniu, które mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Wśród nich mieści się niewątpliwie zarzut naruszenia zakazu (warunków) prowadzenia postępowania bez udziału oskarżonego i wydania wyroku zaocznego. Oskarżony ma także prawo (art. 427 § 3 k.p.k.) wskazać w apelacji nowe fakty i dowody wspierające podniesiony zarzut, nieanalizowane dotąd przez sąd pierwszej instancji. Może on zatem wskazać nieznanie sądowi, który wydał wyrok zaoczny, okoliczności oraz dowody usprawiedliwiające jego nieobecność na rozprawie i domagać się ponownego rozpoznania sprawy z jego udziałem – choćby stwierdzona *ex post* wadliwość przeprowadzenia postępowania pod jego nieobecność wynikała z przyczyn niezależnych od sądu. Nie może przy tym budzić wątpliwości, że wskazane uprawnienia przysługują zarówno wtedy, gdy oskarżony w ogóle nie wnosił sprzeciwu i ograniczył się do złożenia apelacji, jak i wówczas, gdy wniesiony uprzednio sprzeciw nie został uwzględniony. Treść omawianych przepisów ogólnych oraz, jak wcześniej wykazano, treść uregulowań szczegółowych nie przynosi w tym względzie jakichkolwiek modyfikacji.



Skoro ustawa nie wprowadza żadnych ograniczeń przedmiotowych w zakresie wnoszenia apelacji od wyroku zaocznego, ani co do podstaw tego środka zaskarżenia, to także niczym nieograniczony jest zakres możliwego rozpoznania przez sąd odwoławczy wniesionej apelacji. Zgodnie z treścią art. 433 § 1 i 2 k.p.k. sąd apelacyjny, rozpoznający sprawę w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, obowiązany jest rozważyć wszystkie wnioski oraz będące przedmiotem zarzutów uchybienia podniesione w tym środku odwoławczym, bowiem ustawa w omawianym zakresie nie stanowi inaczej. Obowiązany jest zatem także rozpoznać podniesiony zarzut nieprawidłowości wydania wyroku zaocznego pod nieobecność oskarżonego, mimo jej usprawiedliwienia. Powyższe oczywiście nie oznacza, że przewidziany w § 2 art. 433 k.p.k. obowiązek sądu wiąże się z nakazem rozważenia zarzutów stawianych innemu niż zaskarżony wyrok zaoczny rozstrzygnięciu, a więc postanowieniu, którym nie uwzględniono wniesionego uprzednio sprzeciwu. Nie tracąc z pola widzenia uregulowania art. 447 § 3 k.p.k. stwierdzić trzeba, że negatywne rozstrzygnięcie sprzeciwu nie należy do kategorii orzeczeń objętych tym przepisem, bowiem przede wszystkim nie rzutuje ono na samą treść zaskarżonego apelacją wyroku zaocznego. W polu rozpoznania sądu apelacyjnego znajduje się zatem wyłącznie kwestia zasadności (prawidłowości) wydania wyroku zaocznego z punktu widzenia jednego z warunków dopuszczalności jego wydania, wobec czego – co oczywiste – nie ma jednocześnie podstaw do stwierdzenia, by rozpoznający apelację sąd miał w istocie powtórnie rozpoznawać wniesiony sprzeciw.

Natomiast trzeba podkreślić, że sąd odwoławczy nie jest zwolniony od stosowania art. 440 k.p.k., a zatem – w warunkach przewidzianych tym przepisem, od zbadania sprawy pod względem merytorycznym i prawnym niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Wydaje się zaś nie budzić wątpliwości, że utrzymanie w mocy wyroku zaocznego, wy-

danego sprzecznie z zakazem prowadzenia postępowania bez udziału oskarżonego, w sposób rażąco naruszałoby poczucie sprawiedliwości, jako godzące w prawo do obrony. Stwierdzenie przez sąd apelacyjny z urzędu, że postanowienie nieuwzględniające sprzeciwu od wyroku zaocznego było pozbawione podstaw, mieściłoby się więc w ramach opisywanej kontroli wyroku zaocznego.

Przyjęcie odmiennego stanowiska w przedmiocie postawionego na wstępie zagadnienia prowadziło do trudnych do zaakceptowania wniosków nie tylko w zakresie gwarancji praw oskarżonego, ale również z racjonalnego i funkcjonalnego punktu widzenia. Błędne rozpoznanie sprzeciwu, nawet widoczne dla sądu rozpoznającego apelację, musiałyby prowadzić do przyjęcia przez ten sąd fikcji, że kontrolowany wyrok zaoczny – wbrew rzeczywistości i wbrew rażącej niesprawiedliwości – nie jest dotknięty wadą. Do jego wzruszenia mogłoby więc dojść wyłącznie w wyniku wniesienia kasacji od postanowienia nieuwzględniającego sprzeciwu, i to jedynie przez podmiot określony w art. 521 k.p.k. Uchylenie z kolei (wyłącznie) tego postanowienia byłoby problematyczne nie tylko z uwagi na szereg komplikacji następczych dla dalszego funkcjonowania w obrocie prawnym wyroków sądów obu instancji, w szczególności wyroku sądu odwoławczego (zwłaszcza w świetle art. 482 § 3 k.p.k.), ale również w kontekście rozważań, czy postanowienie to – w sytuacji gdy rozpoznano apelację od wyroku zaocznego – można by w ogóle traktować jako orzeczenie kończące postępowanie, od którego służy kasacja.

Powyższe rozważania prowadzą więc do wniosku, że kwestia usprawiedliwionej nieobecności oskarżonego na rozprawie głównej mieści się w zakresie kontroli instancyjnej sądu rozpoznającego apelację od wyroku zaocznego także wówczas, gdy od tego wyroku nie został uwzględniony sprzeciw.

W świetle przedstawionych rozważań należy stwierdzić, że w uprawieniach Sądu Okręgowego orzekającego w niniejszej sprawie mieściło się dokonanie kontroli wyroku zaocznego z omawianego punktu widzenia. Do jej przeprowadzenia sąd apelacyjny był zaś zobowiązany tym bardziej, że w uzasadnieniu wniesionej apelacji obrońca podnosił również, iż niesta wiennictwo Michała S. na rozprawę należy, jego zdaniem, uznać za uspra wiedliwione, skoro oskarżony wezwania na rozprawę nie otrzymał w związ ku z zachowaniem jego ojca, który przesyłki tej mu nie przekazał. Stosow nie do treści art. 118 § 1 k.p.k. obligowało to sąd odwoławczy do potraktowa nia tego wyводу jako równoznacznego z postawieniem w apelacji zarzutu obrazy art. 479 § 1 w zw. z art. 132 § 2 i art. 6 k.p.k. i rozważenia je go merytorycznej zasadności, od czego sąd odwoławczy się uchylił uzna jąc, że w świetle prawnej skuteczności doręczenia wezwania domownikowi nie jest ważne, czy przekazanie przezeń przesyłki oskarżonemu miało w istocie miejsce. Ten – oczywiście niesłuszny – pogląd, w sposób rażący i mogący mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, obraża wska zane przepisy, czyniąc zasadnym zarzut uchybienia opisanego w punkcie pierwszym kasacji.

Obrońca trafnie bowiem wywodzi – powołując się na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2002 r. w sprawie III KZ 85/01 (Lex nr 53053), a także na liczne judykaty wydane na gruncie procedur cywilnej i administracyjnej – że wynikające z art. 132 § 2 k.p.k. domniemanie, iż oso ba, której doręczono pismo kierowane do danego adresata i która zobo wiązała się przekazać mu je bezzwłocznie, może być obalone stosownymi dowodami i w takim razie powodować uznanie nieobecności oskarżonego na rozprawie – wynikłej z zawinionego działania lub zaniechania osoby, która nie oddała mu na nią wezwania – za usprawiedliwioną.

W tym jednak zakresie sąd odwoławczy nie przeprowadził żadnej kontroli, zwłaszcza zaś nie dokonał sprawdzenia i oceny wiarygodności

okoliczności faktycznych leżących u podstaw twierdzenia, że oskarżony nie stawiał się na rozprawę główną wyłącznie ze wskazywanego w apelacji powodu. W tej sytuacji, po stwierdzeniu, że uchylenie także zaocznego wyroku Sądu Rejonowego – zgodnie z wnioskiem kasacji – byłoby przedwczesne, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.